

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Słuchają państwo Audycji Kulturalnych, podcastu Narodowego Centrum Kultury. Ja nazywam się Martyna Matwiejuk, a moim gościem jest dzisiaj doktor habilitowany Janusz Trupinda, dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku. Dzień dobry.**

JANUSZ TRUPINDA: Dzień dobry.

MARTYNA MATWIEJUK: **Myślę, że w takiej szerszej świadomości, kiedy myślimy sobie o Zamku w Malborku, no to wracamy do czasów średniowiecza, myślimy o Zamku głównie jako o zamku krzyżackim, wyobrażamy sobie tych kolejnych mistrzów, zakonu rycerzy, zakonu... No, a niewielu pewnie zadaje sobie pytanie o to, co działo się za Zamkiem później, bo w połowie piętnastego wieku przestał pełnić funkcję stolicy zakonu, szczególnie nieznany wydaje się okres po panowaniu polskim, czyli po tysiąc siedemset siedemdziesiątym drugim roku, czyli po pierwszym rozbiórce Polski i jednak wystawa, którą aktualnie prezentuje Muzeum Zamkowe ma odmienić ten obraz, ma przybliżyć historię tego czasu.**

JANUSZ TRUPINDA: Tak, uparliśmy się, żeby o Malborku opowiadać wciąż w różnych kontekstach, z różnych stron i pewne tematy odkłamywać. Dużo jest takich w tej historii, skomplikowanej historii, takich momentów, kiedy mamy do czynienia z uproszczeniami, ze stereotypami albo zwyczajnie z niewiedzą i takim też jest ten okres, okres, który przyniósł Zamkowi zniszczenie, ale przyniósł też odrodzenie. To jest koniec Zamku w postaci oryginalnej, ten pierwszy rozbiór Polski jest smutną rocznicą dla Rzeczypospolitej, ale i też smutną dla Malborka, bo Zamek zbudowany przez Krzyżaków, użytkowany później przez trzysta piętnaście lat przez Rzeczypospolitą, bo twierdzą Rzeczypospolitej, rezydencją królewską, ulega zniszczeniu, dlatego, że administracja pruska stwierdza, że Zamek Wysoki świetnie nadaje się na koszary dla wojska. No i zaczyna się niszczenie substancji zabytkowej, przebudowywanie Zamku Wysokiego, więc zniszczone są sklepienia, zamurowywane piękne, ostrołuczne okna, no Zamek Wysoki niestety zostaje prawie całkowicie zniszczony, przebudowany, zniszczenia dotyczą także Pałacu Wielkich Mistrzów, na szczęście w dość niewielkim stopniu, więc zaczynamy od tego takiego smutnego obrazu niszczenia zamku.

MARTYNA MATWIEJUK: **Prawdziwy horror dla muzealnika. Czy Zamkowi groziła całkowita rozbiórka?**

JANUSZ TRUPINDA: Tak, wiele zamków krzyżackich zostało rozebranych. W Kwidzynie, gdzie mamy cudowny zamek kapituły pomezańskiej, dzisiaj nasz oddział, rozebrano nawet dwa skrzydła, dlatego, że uznano, że w mieście potrzebny jest budynek sądowy i władze pruskie wykonały kalkulacje, czy będzie taniej pozyskać cegłę z zamku już istniejącego na miejscu, czy kupić cegłę nową. Wyszło niestety, że taniej będzie rozebrać część zabytku, no i do dzisiaj Zamek kwidzyński ma tylko dwa skrzydła, więc w Malborku mogłoby być podobnie, na szczęście, i to jest też nasza opowieść ta wystawowa, pojawili się w Malborku młodzi ludzie,

młodzi romantycy, dwudziestolatkowie, którzy ze zgrozą patrzyli na to, co się dzieje z Zamkiem Wysokim i zaczęli krzyczeć.

MARTYNA MATWIEJUK: No właśnie i tu myślę jest dobry moment na przytoczenie cytatu, który znajduje się w tytule wystawy: „Zatem Najświętsza Maria Panna musi oglądać swoją sprofanowaną siedzibę”. To cytat, z którego bije gniew, też powiedziałabym swego rodzaju rozgoryczenie wobec przebiegającej rozbiórki Zamku. Powiedział pan o tym, że znaleźli się ci, którzy mieli odwagę powiedzieć temu „Dosyć!”. Zastanawiam się, na ile pomógł w tym czas idei romantycznych.

JANUSZ TRUPINDA: Bardzo pomógł, dlatego, że Zamek zaczarował ich nie swoją historią, a właśnie pięknem i majestatem, pięknem architektury. To jest, pamiętajmy, dwadzieścia jeden hektarów terenu zabudowanego bardzo gęsto, zabudowanego architekturą gotycką, którą to architekturę szczególnie romantycy sobie upodobali, Zamek bardzo malowniczy i ten młody, niemiecki poeta, Max von Schenkendorf, stojąc naprzeciw figury, ośmiometrowej figury Najświętszej Marii Panny, patrząc na to, co się dzieje z Zamkiem Wysokim, właśnie zawarł to w tych swoich słowach pełnych gniewu i rozpacz, dodając, że Najświętsza Maria Panna będzie następna, no bo po cóż taka fantastyczna figura w wojskowych koszarach, więc to był taki krzyk trochę bezsilności może nawet, ale na szczęście Schenkendorf nie był sam. Trzech Fryderyków: Gilli, Frick i Rabe, którzy się pojawili w Malborku i którzy znowu zaczęli szkicować pod natchnieniem chwili, tak można by powiedzieć, chcieli uchwycić ten moment, chcieli uchwycić to piękno, z tych rysunków powstały prace graficzne, został wydany album, zorganizowali wystawę w Berlinie. No dość powiedzieć, że już w tysiąc osiemset czwartym roku król pruski mówi: „Stop! Coś złego dzieje się w Malborku” i zabrania dokonywania jakichkolwiek prac bez swojej osobistej zgody i to jest ten pierwszy kroczeć, który udało się zrobić, dzięki tym młodym ludziom.

MARTYNA MATWIEJUK: Podkreślają też państwo w opisie wystawy to, że od zawsze Zamek był uwikłany w politykę i myślę, że bardzo ważne jest też to pytanie o to, co wpływa na kształtowanie świadomości szeregu skojarzeń z danym miejscem w danym okresie. Skąd to ponowne zainteresowanie Zamkiem, jako dawną stolicą zakonu?

JANUSZ TRUPINDA: Kiedy odkryto, że Malbork jest piękny, że Malbork ma w sobie wartość estetyczną, to także odkryto jego historię i nagle zorientowano się, że na tych terenach wschodnich funkcjonuje miejsce, pomnik, który może być takim ważnym elementem budowanej wówczas tożsamości państwa pruskiego, później niemieckiego. Tak jak Katedra Kolońska też odbudowywana w dziewiętnastym wieku, średniowieczny, piękny zabytek stał się takim symbolem to na zachodzie, to na wschodzie stał się nim Malbork, w związku z czym podjęto decyzję o odbudowie, która zaczęła się w tysiąc osiemset siedemnastym roku i trwała do połowy wieku dziewiętnastego i znowu to jest taki okres, który dzisiaj w takim potocznym obiegu, w potocznej ocenie jest traktowany trochę z przymrużeniem oka, ot pojawili się romantycy i próbowali odbudować Zamek. No my pokazujemy, że to nie było taki beztronski proces, że ci romantycy mieli swoje określone cele, bo Malbork miał stać się „pruskim Westmisterem”, miał stać się takim miejscem pruskiej historii, takim panteonem historii Prus i rezydencją królewską, pruską, później cesarską, więc nadano od razu temu miejscu taki bardzo

mocny, polityczny wymiar, no i ten okres odbudowy, to jest niestety okres uwikłania Zamku w ideologię.

MARTYNA MATWIEJUK: W jaki sposób opowiadają państwo tą historię na wystawie? Co zobaczymy na ekspozycji?

JANUSZ TRUPINDA: Udało się zgromadzić wiele zabytków. Znaczący, my generalnie w tych naszych międzynarodowych wystawach, które tak co roku organizujemy jesienią, pokazujemy tylko oryginały. Uznaliśmy, że nie ma tutaj co tu czarować, jeżeli czegoś nie jesteśmy w stanie zilustrować, to, po prostu, nie pokazujemy, więc mamy cudowny zbiór rysunków, projektów, szkiców, obrazów dokumentujących stan Zamku z końca wieku osiemnastego, a więc mamy oczywiście ten album, te prace tych romantyków wspomnianych przeze mnie, mamy destrukcję, mamy dokumenty, rysunki wojskowe, które pokazują jakby skalę zniszczenia, skalę tego wszystkiego, co się na Zamku Wysokim działo. No i później mamy to odkrywanie Zamku, znaczy, nastąpiło coś, co Niemcy dzisiaj nazywają Wiederenntdeckung, czyli takie ponowne odkrycie i oni są zafascynowani, więc przyjeżdżają i dokumentują każdy odbudowany element, dokumentują ten Zamek od różnych stron, a jednocześnie dokumentują te prace, które romantycy wykonywali tam, w tym pierwszym okresie. No i to jest Zamek, którego nie znamy, Zamek, który zadziwia, bo pojawiło się tam wiele elementów, które później już naukowcy określili mianem takiego teatru, to była taka wizja bardziej, niż rzeczywistość, ale oni z jednej strony nie mieli jeszcze wystarczającej wiedzy naukowej, a z drugiej, no chcieli maksymalnie uczynić ten Zamek pięknym, „pruski Westminster”, to było ich hasło.

MARTYNA MATWIEJUK: I wcześniej, i później kompleks przechodził, nazwijmy to, metamorfozę targaną burzliwością dziejów, nie ominęła go również katastrofa drugiej wojny światowej i w zasadzie ta odbudowa, która została wówczas zapoczątkowana, można powiedzieć, trwa do dzisiaj. W jakim stanie zabudowa zachowała się po drugiej wojnie światowej?

JANUSZ TRUPINDA: Zamek był zniszczony w sześćdziesięciu procentach, to jest w ogóle też i taki paradoks dziejowy, a z drugiej strony może taka nasza ludzka głupota, że ten proces odbudowy, który trwał od tysiąc osiemset siedemnastego roku i tak naprawdę został zakończony w tysiąc dziewięćset czterdziestym drugim roku, w ciągu kilku lat został zniszczony, jedną decyzją, decyzją o obsadzeniu Zamku wojskiem, bo dopóki Zamek nie był broniony, był pod ochroną konwencji, a w momencie, kiedy został obsadzony przez wojsko niemieckie, no to stał się celem ataku Armii Czerwonej, która po próbach podejścia bliżej, nieudanych próbach, zaczęła ostrzelać taki artyleryjski z daleka, taki bardzo niszczący, zniszczona została ta figura Madonny, którą podziwiał Schenkendorf, ona runęła wraz z kościołem zamkowym do kaplicy świętej Anny, zniszczona została właściwie całkowicie wschodnia część zamku, zachodnia ocalała, ta od strony Nogatu, od strony rzeki, no i po przejściu wojsk właściwie już od kwietnia, od maja czterdziestego piątego roku, zaczął się proces zabezpieczania, jeszcze nie odbudowy, ale zaczęła się też dyskusja, czy warto, czy w kraju tak bardzo doświadczonym wojną, w kraju, w którym brakowało wszystkiego, stać nas na odbudowę takiego kolosa, tak jednoznacznie nacechowanego ideologią antypolską. I to nawet nie chodziło o samych Krzyżaków, ile właśnie o tą ideologię pruską, bo po tym okresie romantycznym, przyszła odbudowa naukowa, ale też która miała swojego, wielkiego promotora w postaci cesarza

Wilhelma drugiego i ona też nabrała, ta odbudowa, takiego antypolskiego charakteru, bardzo ideologicznego, więc nastąpiła dyskusja, która trwała dość krótko, ale skończyła się decyzją pozytywną, decyzją o odbudowie Zamku, która tak naprawdę w sposób systemowy zbiegła się z powołaniem Muzeum Zamkowego w Malborku.

MARTYNA MATWIEJUK: Zapytałam też o ten czas powojenny, dlatego, że z jednej strony zabudowa, ale z drugiej strony również przecież cała masa ruchomych zabytków, które zwłaszcza w tej zawierusze wojennej i powojennej łatwo, na przykład, ukraść. Na państwa stronie można zobaczyć zakładkę „Zabytek miesiąca”, gdzie prezentują państwo różne osobliwości, ciekawe obiekty znajdujące się w posiadaniu Muzeum. Z pewnością takich nie brakuje.

JANUSZ TRUPINDA: Nie brakuje i my poszukujemy też cały czas tych eksponatów. Nawet nie jesteśmy ich wszystkich oszacować, dlatego, że przed wojną nie wszystkie były skatalogowane, więc prowadzony tak regularnie od pięciu lat projekt poszukiwania strat wojennych, to jest tak naprawdę projekt poszukiwania zabytków rozproszonych po drugiej wojnie światowej. W momencie, kiedy decydowały się losy Malborka, zdecydowana większość tego wszystkiego, co się znajdowało na terenie zamku, została wywieziona, wywieziona przez Muzeum Wojska Polskiego do zbiorów warszawskich, księgozbiory do różnych bibliotek na terenie kraju. No te zabytki bardzo się po wojnie rozproszyły, dlatego, że niepewna była przyszłość tego miejsca, więc chroniono bardzo te cenne ruchomalia, które zostały na terenie Zamku, kolekcja, fantastyczna kolekcja numizmatyczna została wywieziona do Moskwy, no i cały czas ten proces poszukiwania jest kontynuowany, ale na szczęście też sporo rzeczy ocalało i są w różnych zbiorach i też w zbiorach Malborskich, bo choćby figura Chrystusa w Ogrójcu, nasza chyba najpiękniejsza rzeźba, ona ocalała, ocalała na miejscu, dlatego, że była ukryta, była ukryta w piwnicach zamkowych, bo nie zdążono tych zabytków nigdzie ewakuować, w związku z czym one wszystkie pozostały na terenie zamku, a też podczas akcji tego wywozu do Warszawy, figurę w Malborku pozostawiono, więc no mamy ją w swoich zbiorach. No ale musimy się pogodzić z sytuacją, że zdecydowana większość jest poza naszym Muzeum, no i te kolekcje są tak naprawdę budowane na nowo, a jednocześnie katalogujemy te stare, które się w Zamku znajdowały.

MARTYNA MATWIEJUK: Wyjątkowe pamiątki przeszłości kryje Zamek w Malborku. Wiele pozostaje jeszcze do odkrycia i do odnalezienia. Doktor habilitowany Janusz Trupinda był dzisiaj moim i państwa gościem, a wystawę o której rozmawialiśmy, mogą państwo obejrzeć do końca roku. Bardzo dziękuję.

JANUSZ TRUPINDA: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.